

*Agnieszka Szpak*

## **Niektóre aspekty prawne interwencji humanitarnej**

### **Pojęcie interwencji humanitarnej**

Hugo Grocjusz (1583–1645), uważany za ojca prawa narodów, w swym dziele *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju* [*De iure belli ac pacis libri tres*] wyraźnie wskazuje, że „udzielenie pomocy drugiemu w ramach naszych możliwości jest nie tylko dozwolone, ale nawet przynosi zaszczyt”. I dalej

Arystoteles twierdził, że każdy powinien chwycić za broń albo we własnej sprawie, jeżeli wyrządzono mu krzywdę, albo też powinien nieść pomoc swym krewnym, dobroczyńcom i sprzymierzeńcom w razie wyrządzenia im krzywdy. A Solon nauczał, że szczęśliwe są państwa, w których każdy uważa krzywdy, jakich doznają inni, za swe wspólne. A gdy brak innych więzów – wystarcza wspólna natura ludzka. Nic bowiem ludzkiego nie jest obce dla człowieka<sup>1</sup>.

Słowa te zostały umieszczone w rozdziale pt. „Kto może prowadzić wojnę w sposób dozwolony?” Można stąd wnioskować, że interwencja humanitarna to właśnie „udzielenie pomocy drugiemu”, a wystarczającą podstawą (więzią) jest wspólna natura ludzka. Grocjusz jest przeciwnikiem interwencji jako takiej, ale wskazuje na kilka wyjątków od zasady nieingerencji. Takim wyjątkiem jest wkroczenie „celem obrony niewinnych i przywrócenia znieważonej sprawiedliwości”. Ten rodzaj interwencji jest według niego „czysto pomocniczym, zmierzającym li tylko do usunięcia nadużyć”<sup>2</sup>.

Grocjusz powiada, że według prawa natury każdy nie tylko stawać może w obronie swego własnego prawa, lecz także obcego. Mówiąc następnie

---

<sup>1</sup> H. Grocjusz, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, Warszawa 1957, s. 229.

<sup>2</sup> F. Kasperek, *Zasady Hugona Grocjusza o prawie interwencji*, Kraków 1872, s. 66.

o obronie poddanych, których w sposób zbliżony do patrymonialnej idei państwa uważa wobec władzy państwowej za osoby trzecie, sprzymierzeńców, przyjaciół – przychodzi do obrony ludzkości, czyli społeczeństwa ludzkiego w ogólności, które już obowiązuje do dania pomocy:

Seneka mówi: Ludzie są stworzeni ku wzajemnej pomocy. Eurypides powiada: Skały dają przytułek dzikim zwierzętom, ołtarze sługom, a miasta miastom przez nieszczęście prześladowanym. Według Ambrozjusza jest odwaga chroniąca słabych pełną sprawiedliwością. [...] Zachodzi tu pytanie, czy człowiek innego człowieka, a naród drugi naród przeciw bezprawiu bronić są obowiązani<sup>3</sup>.

Dalej czytamy:

...zdarzają się wypadki, gdzie obrona praw obcych poddanych, przeciw własnej zwierzchności, jest usprawiedliwioną. [...] Jeżeli zaś – pisze Grocjusz dalej – bezprawia są tak oczywiste, jak te, które Buzyris, Phalaris i Trak Diomedes swym poddanym wyrządzili, i żaden człowiek sprawiedliwy ich usprawiedliwić nie może, natenczas prawo społeczeństwa ludzkiego nie jest hamowane. Tak Konstantyn przeciw Maksencyuszowi i Liciniuszowi, a inni cesarze przeciw Persom chwycili za broń albo grozili wojną, aby ich powstrzymać od prześladowania chrześcijan.

I co bardzo ważne „prawo dlatego nie ustaje, że przewrotni go nadużywają; wszakże i rozbójnicy morscy pływają po morzu, a złodzieje używają żelaza”<sup>4</sup>.

Także w dziele Emmericha de Vattela *Prawo narodów* w tłumaczeniu B. Winiarskiego znajdujemy ustęp, który mówi:

Jeżeli jednak monarcha, gwałcąc ustawy zasadnicze, daje swym poddanym słuszne podstawy do oporu, jeżeli tyrania staje się nieznośną i wywołuje powstanie narodu, wtedy każde obce państwo ma prawo przyjść z pomocą uciemżonemu ludowi, który prosi je o pomoc<sup>5</sup>.

Julian Makowski w swoim *Podręczniku prawa międzynarodowego*, wskazując na generalny zakaz interwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa, stwierdza:

...niekiedy również mocarstwa interwenują, gdy któreś państwo, nadużywając swych praw suwerennych, dopuszcza się czynów, które opinia

<sup>3</sup> Ibidem, s. 61–62.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 63–64.

<sup>5</sup> E. de Vattel, *Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, Warszawa 1957, s. 357.

międzynarodowa uważa za nieludzkie i niemoralne. Mówi się wtedy o interwencji humanitarnej<sup>6</sup>.

W dalszej części swej pracy Makowski wyjaśnia, że interwencja humanitarna „mogła nastąpić w razie, gdy system rządów, stosowany przez jakieś państwo, obrażał uczucia humanitarne tych narodów”<sup>7</sup>.

Opierając się na pracy Ireny Popiuk-Rysińskiej, można zrekonstruować pojęcie „interwencja humanitarna” jako interwencję podejmowaną z pobudek humanitarnych w celu ochrony obywateli państw obcych na terytoriach tych państw lub obywateli własnych i innych państw za granicą<sup>8</sup>.

Według *Encyklopedii ONZ i stosunków międzynarodowych* interwencja humanitarna to

...interwencja z pobudek humanitarnych, wyrażająca się w nacisku dyplomatycznym czy groźeniu interwencją ekonomiczną celem spowodowania zaprzestania przez określony kraj polityki dyskryminacji rasowej, religijnej czy politycznej w stosunku do określonej grupy ludności<sup>9</sup>.

Fox w swoim słowniku określa interwencję humanitarną jako „działania jednej lub więcej stron trzecich, mające na celu łagodzenie lub powstrzymanie naruszeń praw człowieka, zapobieganie kontynuacji okrucieństw reżimu lub w czasie konfliktu”<sup>10</sup>.

Według innej definicji interwencja humanitarna to

...interwencja w celu obrony praw człowieka, a zatem w celu ochrony obywateli państwa, przeciwko któremu skierowana jest interwencja (interwencja usprawiedliwiona interesem ogólnym, względami wyższymi, ochroną praw człowieka)<sup>11</sup>.

Remigiusz Bierzanek definiuje interwencję humanitarną jako „interwencję w przypadku pogwałcenia podstawowych praw człowieka”<sup>12</sup>.

Warto jeszcze na koniec przywołać definicję, którą można znaleźć w artykule D. Garstki *W obronie człowieczeństwa*:

<sup>6</sup> J. Makowski, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948, s. 47.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 275.

<sup>8</sup> I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność w rozwoju stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1993, s. 210.

<sup>9</sup> E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1986, s. 208.

<sup>10</sup> J. Fox, *Dictionary of International Comparative Law*, Oceana 1992, s. 197; w oryginale: „actions by one or more third parties to attempt to mitigate or halt abuses of human rights, prevent the continued cruelty of a regime or conflict”.

<sup>11</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumski, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 1999, s. 499.

<sup>12</sup> J. Symonides, R. Bierzanek, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2002, s. 383.

...interwencją humanitarną jest użycie siły lub groźba jej użycia przez państwo, grupę państw lub organizację międzynarodową, mające na celu przede wszystkim ochronę ludności państwa, przeciw której skierowana jest zakrojona na szeroką skalę akcja pozbawiania uznanych na gruncie prawa międzynarodowego praw człowieka. Takie podejście do definiowania interwencji humanitarnej prezentuje Sean D. Murphy<sup>13</sup>.

### Kompetencja wewnętrzna państwa

Jako krótkie wprowadzenie w problematykę interwencji humanitarnej chciałabym choć zaznaczyć, jakie sprawy należą do kompetencji wewnętrznej państwa. Zagadnienie to wiąże się ściśle z zagadnieniem suwerenności i jej wykonywaniem. Każde państwo może działać zupełnie swobodnie i według własnego uznania we wszystkich sprawach, które należą do jego kompetencji własnej. Zgodnie z art. 2.7. Karty Narodów Zjednoczonych (KNZ) żadne jej postanowienie nie upoważnia Organizacji do interwencji w sprawach, które z istoty swej należą do kompetencji wewnętrznej któregośkolwiek państwa. Rezolucja 2625/XXV stanowi, że każde państwo posiada nieodłączne prawo wyboru swego systemu politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturalnego bez ingerencji innego państwa w jakiegokolwiek formie. Już Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w opinii doradczej w sporze między Francją a Wielką Brytanią o obywatelstwo w Tunisie i Maroku stwierdził, że „kwestia uznania czy pewna sprawa wchodzi lub nie wchodzi do dziedziny wyłącznej państwa jest kwestią w istocie relatywną; zależy ona od rozwoju stosunków międzynarodowych”<sup>14</sup>.

Trybunał Haski stwierdził więc, że swoboda regulacji może być ograniczona przez umowy międzynarodowe, których wraz z rozwojem stosunków międzynarodowych jest coraz więcej. W państwie izolowanym od innych państw i nieutrzymującym z nimi żadnych stosunków wszystkie sprawy należały do jego kompetencji własnej, ale ze względu na procesy globalizacji i rosnącą współzależność państw takich krajów po prostu nie ma. Państwa wchodzą w stosunki z innymi państwami, przyjmują na siebie zobowiązania międzynarodowe, a więc podejmują się postępować zgodnie z przyjętymi przez siebie normami i zobowiązaniami. W ten sposób ograniczają swoją swobodę działania. „Tak więc, co należy do kompetencji własnej państwa określone jest przez aktualny stan jego zobowiązań prawnomiędzynarodowych.”<sup>15</sup>

<sup>13</sup> D. Garstka, *W obronie człowieczeństwa*, Prawo i Życie 2000, nr 4.

<sup>14</sup> I. Popiuk-Rysińska, op.cit., s. 138.

<sup>15</sup> W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2000, s. 125.

Ze względu na rozwój stosunków międzynarodowych i rosnącą współzależność państw, nie tylko w dziedzinie polityki, ale także gospodarki, komunikacji, nauki, techniki wiele zagadnień, które dawniej należały całkowicie do kompetencji wewnętrznej państw, poddano uregulowaniom międzynarodowym. Jako przykład można podać zagadnienie obywatelstwa, a także praw człowieka. W przeszłości postępowanie w stosunku do własnych obywateli z reguły należało do kompetencji wewnętrznej państwa. Obecnie w wyniku wielu postępowych zmian w prawie międzynarodowym, które znajdujemy m.in. w KNZ i paktach praw człowieka (Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 r.), sprawy te stały się przedmiotem reglamentacji międzynarodowej. Współcześnie prawa człowieka przestały być czysto wewnętrzną sprawą państw. W przypadku stwierdzenia naruszeń praw człowieka na ich obszarze państwa nie mogą się już powoływać na zakaz interwencji w ich sprawy wewnętrzne.

Prawa człowieka zostały umocnione dzięki uniwersalizacji i rozszerzeniu kontroli międzynarodowej. [...] Pierwotnie, na gruncie KNZ traktowano prawa człowieka jako należące do kompetencji wewnętrznej państw, jednakże w miarę systematycznego tworzenia struktur normatywnych i organizacyjnych (instytucjonalnych) ochrony tych praw następowało zawężenie zakresu owej kompetencji. Było to nie tylko następstwem wiążących państwa umów, ale także tworzenia się powszechnie uznawanych norm zwyczajowych<sup>16</sup>.

Gdy państwo dopuszcza się okrucieństw i prześladowań w stosunku do własnych obywateli, gwałci przynależne im fundamentalne prawa, to przestaje to być wyłączną sprawą tego państwa, a staje się przedmiotem międzynarodowej troski (*a matter of international concern*). Przestrzeganie praw człowieka jest jednym z warunków zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego na świecie.

...miejsce despotycznej samowoli zajmuje koncepcja odpowiedzialności, wyższy etap jej rozumienia – jako odpowiedzialność wszystkich i każdego z osobna za rozstrzygnięcie problemów świata, a także za bezpieczeństwo każdego państwa<sup>17</sup>.

Z tego, co zostało napisane, jasno wynika, że prawa człowieka nie należą już do wewnętrznej kompetencji państw i że w sytuacji stwierdzenia na-

<sup>16</sup> L. Łukaszuk, *Humanitaryzacja współczesnych stosunków międzynarodowych – z problemów teorii i praktyki*, Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju, z. 3, Toruń 1995, s. 103; tak samo: J. Symonides, R. Bierzanek, op.cit., s. 267.

<sup>17</sup> L. Łukaszuk, op.cit., s. 98.

ruszeń praw człowieka nie można powoływać się na zasadę nieingerencji. Uważam, że interwencja humanitarna nie jest niezgodna z prawem międzynarodowym, gdyż po prostu nie obejmuje jej zakaz ingerencji w sprawy wewnętrzne innego państwa, ponieważ jest ona podejmowana z pobudek humanitarnych, w celu ochrony praw człowieka, a te, jak powszechnie się uważa, nie leżą tylko w gestii wewnętrznej państw. Jest to wynik długoletniej ewolucji prawa międzynarodowego od czasu przyjęcia KNZ do dzisiaj. Praktycznie do momentu powstania Narodów Zjednoczonych, organizacji zajmujących się prawami człowieka i podjęcia wielu ważnych aktów prawnych z dziedziny międzynarodowego prawa praw człowieka, jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i inne, interwencja humanitarna była niedopuszczalna jako całkowicie sprzeczna z zasadą suwerenności państwowej i zakazem ingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa. Jeszcze w czasie konferencji założycielskiej w San Francisco prawa człowieka były uznawane za należące do kompetencji wewnętrznej i tak interpretowano art. 2.7. KNZ. Taki stan utrzymywał się tak długo, jak długo kwestie poszanowania i ochrony praw człowieka, sprawy dotyczące obywateli i cudzoziemców należały do wyłącznej kompetencji państwa. Dopiero w 2. połowie XX wieku prawa człowieka i ich ochrona stały się przedmiotem międzynarodowego zainteresowania i troski, i przestały należeć tylko do wewnętrznej kompetencji państw. Przyczyną tego była postępująca uniwersalizacja praw człowieka, wiązanie się przez państwa konwencjami międzynarodowymi z tej dziedziny i ewolucja prawa międzynarodowego. Obecnie nie budzi więc kontrowersji interwencja humanitarna z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa (RB), pojawia się natomiast bardziej kontrowersyjne zagadnienie: czy jednostronna interwencja humanitarna przeprowadzona bez upoważnienia RB jest w pewnych wyjątkowych, ekstremalnych warunkach prawnie dopuszczalna.

### **Interwencja humanitarna a fundamentalne zasady prawa międzynarodowego zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych**

Interwencja humanitarna, podjęta z upoważnienia RB, działającej na podstawie rozdziału VII KNZ, jest legalna i co do tego nie ma wątpliwości ani sporów w praktyce i w doktrynie. Rozdział VII, a konkretnie art. 39 jest interpretowany w ten sposób, że masowe i ciężkie naruszenia praw człowieka stanowią zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Jako przykład interwencji humanitarnych podjętych na podstawie rozdziału VII KNZ można wskazać interwencje w Somalii w 1992 r.,

w Rwandzie w 1994 r., na Haiti w 1992 r., aczkolwiek ta ostatnia miała precedensowy charakter, gdyż była interwencją w sprawę czysto wewnętrzną. Jej podstawą było poparcie dla demokratycznej zasady rządów prawa. Natomiast kontrowersje co do dopuszczalności jej przedsięwzięcia budzi jednostronna interwencja humanitarna, czyli interwencja podjęta bez autoryzacji Rady Bezpieczeństwa (np. interwencja w celu ochrony ludności kurdyjskiej w Iraku w 1991 r., interwencja NATO w Kosowie w 1999 r.). Interwencja humanitarna nie jest sprzeczna z zasadą suwerenności, z zakazem użycia siły i groźby jej użycia ani z zasadą nieingerencji w sprawę wewnętrzną innego państwa. Służy ona realizacji jednego z celów NZ, jakim jest popieranie i zachęcanie do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich bez względu na rasę, płeć, język lub wyznanie. Realizacja tego celu jest także warunkiem utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, które powinny być celem nadrzędnym całej społeczności międzynarodowej i każdego państwa z osobna, ponieważ służą również ich istnieniu i korzystaniu przez nie z pełni praw suwerennych oraz pozwalają na korzystanie z pełni praw i podstawowych wolności jednostek przez te ostatnie.

Konsekwencją zasady suwerenności jest zakaz ingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa, a także zakaz użycia siły, prawo do samostanowienia i zasada suwerennej równości. Obecnie odchodzi się od koncepcji absolutnej suwerenności. Według profesora Symonidesa rozumienie suwerenności jako niczym nieskrępowanej władzy jest już dzisiaj anachronizmem. Suwerenność musi być skorelowana z innymi zasadami i wartościami, jak: pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, poszanowanie praw człowieka (ta ostatnia jest zresztą warunkiem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego). To pociąga za sobą konieczność nowego podejścia do zasady suwerenności. Można stwierdzić, że ze względu na rosnącą współzależność państw i złożoność stosunków międzynarodowych nie ma obecnie państw w pełni suwerennych, lub uznać, że państwa na mocy własnej, pełnej suwerenności dobrowolnie przyjmują na siebie określone zobowiązania i następnie je realizują. Bliższe jest mi to drugie podejście. Suwerenność nadal pozostaje niepodzielna, można jedynie ograniczyć jej wykonywanie. Relatywizacja suwerenności ma charakter pozaprawny. W ujęciu prawnym suwerenność, rozumiana jako całowładność i samowładność, pozostaje niezmiennym atrybutem państwa, przesłanką jego podmiotowości; źródłem, z którego wypływają kompetencje państwa. Zobowiązanie się państw w międzynarodowych aktach normatywnych do poszanowania praw człowieka oznacza, że w ten sposób zagadnienia te zostały wyjęte z zakresu wewnętrznej kompetencji państw i nie obejmuje ich zakaz z art. 2.7. KNZ. Warto przytoczyć tu, istotne moim zdaniem, stwierdzenie T. Wasilewskiego,

wyłoszone na konferencji naukowej Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego w 1995 r. (27–28 X):

Jeżeli ono [tj. państwo] z mocy własnej suwerenności, z mocy samowładności wyjąmuje dobrowolnie pewne zagadnienia, konkretnie sferę praw człowieka, z całowładności, to na mocy tej samowładności następuje, mówiąc najprościej, związanie się zobowiązaniami międzynarodowymi, a wobec tego wniosek wydaje się oczywisty: *pacta sunt servanda*. W takim przypadku zaś powołanie się na zasadę nieingerencji [...] jest klasycznym nadużyciem prawa. Jeżeli z mocy samowładności, zasady suwerennej równości następuje wyjęcie danej sfery poprzez zaciągnięcie zobowiązań z całowładności, powoływanie się na zasadę nieingerencji w sprawy wewnętrzne powinno być traktowane jako nadużycie prawa międzynarodowego<sup>18</sup>.

W związku z tym interwencja humanitarna nie jest sprzeczna z zasadą suwerenności państwowej.

Jeżeli chodzi o zakaz groźby użycia lub użycia siły, to zgodnie z art. 2.4. KNZ

...wszyscy członkowie powstrzymują się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby użycia siły lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości któregośkolwiek państwa, bądź w inny sposób niezgodny z celami Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>19</sup>.

W kontekście interwencji humanitarnej niezwykle istotna jest ostatnia część art. 2.4., która mówi o trzech dobrach, przeciwko którym nie można użyć siły lub groźby użycia siły. Nie jest to więc bezwzględny zakaz użycia siły. Należy jednak wspomnieć o poglądach głoszących, że każdy fakt niepożądany wkroczenia i choćby czasowego przebywania obcych sił zbrojnych na terytorium państwa bez jego woli narusza integralność terytorialną<sup>20</sup>. Takie stanowisko zajął MTS we wspomnianej już sprawie cieśniny Korfu.

Aby znaleźć uzasadnienie prawne interwencji humanitarnej i wykazać, że nie jest ona sprzeczna z art. 2.4. KNZ, należy wskazać na cztery generalne cele NZ, wymienione w art. 1 Karty, a mianowicie:

<sup>18</sup> *Wkład ONZ w rozwój współżycia narodów. Materiały z konferencji naukowej WDiNP UW Warszawa 27–28 października 1995 roku*, pod red. J. Kukułki, I. Popiuk-Rysińskiej, Warszawa 1997, s. 187.

<sup>19</sup> [www.un.org/aboutun/charter/index.html](http://www.un.org/aboutun/charter/index.html) (w oryginale – art. 2.4. „All members shall refrain in their international relations from the threat or use of force against the territorial integrity or political independence of any state or in any other manner inconsistent with the Purposes of the United Nations”).

<sup>20</sup> D. Garstka, *Prawo do interwencji humanitarnych*, Prawo i Życie 1999, nr 13.



- utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa,
- rozwijanie przyjaznych stosunków między narodami, oparte na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów,
- doprowadzenie do współdziałania międzynarodowego w rozwiązywaniu zagadnień o charakterze gospodarczym, społecznym, kulturalnym lub humanitarnym, jak również **popieranie i zachęcanie do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich, bez względu na rasę, płeć, język lub wyznanie** (wyróżn. – A. Sz.),
- pozostawanie ośrodkiem uzgadniającym działalność międzynarodową, zmierzającą do osiągnięcia wspólnych celów.

Z kolei art. 2 na wstępie wyraźnie stwierdza „dla osiągnięcia celów [...] Organizacja i jej członkowie postępować będą według następujących zasad”. Tak więc zasady określone w art. 2 służą realizacji celów, z których jednym jest popieranie i poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności bez względu na rasę, płeć, język lub religię. Na tej podstawie należy stwierdzić, że zakazane jest takie użycie siły, które byłoby skierowane przeciwko integralności terytorialnej, niepodległości politycznej państwa, bądź sprzeczne z celami NZ, dlatego też interwencja humanitarna (cały czas chodzi oczywiście o rzeczywistość, a nie tylko pozorną interwencję humanitarną) zakazu owego nie narusza, gdyż nie jest sprzeczna z celami NZ, a wprost przeciwnie – służy realizacji popierania i poszanowania praw człowieka.

Rekapitułując uważam, że w sytuacji masowego i bestialskiego łamania fundamentalnych praw człowieka i podstawowych wolności powstaje w prawie międzynarodowym obowiązek interwencji humanitarnej w obronie ludzkości<sup>21</sup>. Nie jest to tylko obowiązek całej społeczności międzynarodowej, ale poszczególnych jej członków. Istnieje oczywiście ogromne ryzyko nadużyć, że pod hasłem interwencji humanitarnej może się kryć niedozwolona interwencja w wewnętrzne sprawy innego państwa. Nie muszę chyba podkreślać, że powinna to być rzeczywista interwencja humanitarna, podejmowana z pobudek humanitarnych, w celu ulżenia prześladowanej ludności i przywrócenia poszanowania jej podstawowych praw i wolności. Wydaje mi się również, że to ryzyko będzie malało wraz ze wzrostem liczby interwencji, dlatego już od dawna wysuwane są postulaty, by interwencja humanitarna była dokonywana kolektywnie, a nie przez jedno państwo. Postulaty te są jak najbardziej słuszne. Praktyka nie pozostaje bez wpływu na prawo międzynarodowe i tą drogą może wykształcić się zwyczajowe

<sup>21</sup> Bardzo interesującą analizę zjawiska interwencji humanitarnej oraz nowatorską koncepcję obowiązku ochrony (*responsibility to protect*) zawiera raport Międzynarodowej Komisji ds. Interwencji i Suwerenności Państwowej z 2001 r. Tekst raportu na stronie: [www.dfait-maeci.gc.ca/iciss-ciise/report-en.asp](http://www.dfait-maeci.gc.ca/iciss-ciise/report-en.asp)

prawo interwencji humanitarnej, ale może należałoby zmienić KNZ w ten sposób, że w sytuacji, gdy RB jest zablokowana wetem wielkiego mocarstwa i niezdolna do działania, a interes ludzkości wymaga interwencji humanitarnej, powinna ona być dopuszczalna. Wielu współczesnych uczonych, a wśród nich Richard Lillich uważa, że „niepowodzenia na polu wypracowania skutecznych mechanizmów międzynarodowych dają państwom prawo do jednostronnego interweniowania w stosownych przypadkach”<sup>22</sup>.

---

<sup>22</sup> Cytat za: E. Piontek, *Czy akcje NATO są legalne?*, Prawo i Życie 1999, nr 8.